Należytość pocztowa opłacona gotówką.

CENA 10 MAREK.

№ 21. Radomsko, niedziela 22 maja 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie . . 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.
Nr. telefonu 33.

„Rerum Novarum"

W dziejach ludzkości nie było okresu, któryby nie zaznał ruchów społecznych. Zawsze bowiem byli biedni i bogaci, pozbawieni rzeczy koniecznych do życia i opływający we wszystko. Dopiero jednak w XIX wieku sprawa społeczna góruje nad wszelkiemi sprawami politycznemi. Powodem zaś tego są przedewszystkiem zmiany w mechanizmie wytwórczości przemysłowej i dojście szerokich kół ludności do władzy politycznej.

W wiekach średnich cały przemysł był w ręku cechów. Nikomu nie wolno było wykonywać rzemiosła, kto nie należał do cechu. Każdy też pracował bez troski o zbyt towaru, bo zwierzchność cechowa oznaczała cenę towarów i wysyłała tam, gdzie miał lepszy pokup. Z drugiej strony kupujący mogli być pewni, że otrzymują wyrób staranny, bo zwierzchność cechowa nie przyjmowała robót źle wykonanych. W dziewiętnastym jednak wieku w przemyśle nastąpił przewrót, który drobnych przemysłowców doprowadził do największej nędzy. Powstają mianowicie fabryki. Kto posiadał większy kapitał mógł się posługiwać maszynami i wyrabiać towary znacznie prędzej i taniej, niż zwyczajni rzemieślnicy, wskutek czego drobni przemysłowcy musieli zwijać swe zakłady i stawać do roboty w fabrykach. Im więcej zaś zgłaszało się robotników, tem mniejszą płacę ofiarował im fabrykant, zniewalając ich temsamem, by dla wyżycia pracowali także w nocy, by żony swoje i dzieci nieletnie posyłali na zarobek i to nawet w dni świąteczne. Skąpiono zarazem na zabezpieczenie fabryk i kopalni przed nieszczęśliwemi wypadkami, a bez zaopatrzenia wyrzucano robotników, którzy wskutek nieszczęścia tracili zdrowie w fabryce. Powoływanie się na względy słuszności i sumienia nie czyniło żadnego wrażenia na przemysłowcach, którzy po największej części w Boga nie wierzyli. Stosunki takie trwały dłuższy czas bez poprawy i stąd powstało przekonanie, że własność prywatna jest złem, że ona jest przyczyną tej nędzy, jaka grasuje, a więc trzeba odebrać bogatym przemocą ich majątki, znieść prawo dziedziczenia, własność prywatną, a zaprowadzić wspólność dóbr. Tak więc powstał socjalizm. Ponieważ zaś ludzie stojący na jego czele byli niewierzącymi, odrazu stanął na gruncie bezwyznaniowym i gdy tylko zawiązano międzynarodowy związek socjalistyczny, centralny komitet tego związku w r. 1869 ogłosił publicznie, że stawia sobie za cel „zniesienie wszystkich religij, zastąpienie wiary wiedzą, zniesienie małżeństwa"...

Wśród takiej walki zabiera głos Kościół. W r. 1891 papież Leon XIII wydaje encyklikę „Rerum Novarum", która nowe światło rzuca na kwestje społeczne. W całym świecie chrześcijańskim encyklika ta wywarła wielkie wrażenie, dyskutowali o niej również szeroko protestanci, podnosząc jej zalety i nowe myśli.

W encyklice tej papież daje odpowiedź na wszystkie sporne, zasadnicze kwestje. Występuje najpierw w obronie własności prywatnej. Własność prywatna -mówi -jest dozwolona, nie jest kradzieżą, ale owszem jest wrodzoną naturze człowieka, bo każdy pragnie coś posiadać, mieć swego i przywiązuje się, cieszy się z własności. Z drugiej jednak strony nie wolno człowiekowi używać swej własności jak mu się podoba, nie wolno mu marnować majątku, ale trzeba go użyć tak, aby się niem przyczyniać ile możności do powszechnego dobrobytu. Wysokość zaś płacy ma być taka, aby człowiek uczciwy, pracowity, prowadzący moralne życie mógł się utrzymać sam i swoją rodzinę i wszelka inna umowa, która zmusza robotnika pracować za niższą zapłatę, aniżeli wymagają jego potrzeby życiowe, jest niesprawiedliwa. Nie pozwala dalej papież na przedwczesną pracę dzieciom, „siły bowiem, kiełkujące w latach chłopięcych, skutkiem przedwczesnego wysilenia więdnieją, jak wiotkie rośliny, a skutkiem tego przepada cały rozwój dziecka." Nie wolno również, gdy się jakie nieszczęście stanie, wyrzucić robotnika, ale należy mu się opieka. Zaleca w końcu tworzenie stowarzyszeń robotniczych. Na prawie, a nie na walce klasowej i nienawiści opiera się encyklika. Kościół chce widzieć w człowieku nie zwierzę, walczące o byt, kierujące się tylko przemocą fizyczną, ale prawo, poczucie słuszności ma być tym regulatorem wszystkich stosunków między ludźmi. Jednym z najważniejszych czynników dobrobytu jest religja i życie moralne, dlatego papież gorąco zachęca do życia według wiary i przykazań Bożych.

Leon XIII zakreślił więc w encyklice rozwiązanie niemal wszystkich pytań, dotyczących stosunku człowieka do pracy i własności. Bogatym przypomina, że na fałszywej drodze są ci, którzy w chrystjanizmie szukają stróża swych bogactw i obrońcy swoich przywilejów, robotnikom mówi czego mogą się domagać i żądać za swoją pracę.

W d. 15 maja upłynęło trzydzieści lat od ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum", a wpływ jej jest rzeczywiście wielki. Ileż to bowiem mamy związków robotniczych we wszystkich krajach, opierających się na zasadach wyłuszczonych w encyklice? I rzeczywiście można powiedzieć, że przyszłość pójdzie za jej wskazaniami, zawiera bowiem naukę opartą nie na mrzonkach, utopjach, ale bierze pod uwagę naturę człowieka z jej przymiotami, skłonnościami i na niej się opierając chce budować życie społeczne.

O. A.

Wiadomości z tygodnia.

Śląskiem zajęta jestnie tylko nasza prasa, lecz na całym świecie interesują się tą sprawą, bo każdy rozumie, że od pomyślnego jej rozstrzygnięcia zależy pokój w Europie. Rząd angielski nigdy nie był na nas łaskaw, ale obecnie otwarcie wypowiedział się przeciwko nam. Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że „Górny Śląsk nie był polskim od setek lat. Jedyną podstawą roszczeń polskich -według niego -jest istnienie pewnych okręgów, do których w okresie względnie niedawnym udała się ludność polska, by pracować w kopalniach i zakładach przemysłowych". W tych słowach jest widoczna zła wola, ale nic dziwnego, bo na złodzieju czapka gore: boi się przebiegły angielski polityk, aby po setkach lat należenia do Anglji ciemiężonej Irlandji nie przyszło dać męczeńskiemu narodowi zupełnej wolności. Jednak prędzej czy później sprawiedliwość zwycięży i państwa oparte na krętactwach nie ostoją się.

Wyraźna mowa Lloyd George'a na korzyść Niemców jest pochwalana przez prasę angielską i zaledwie kilka pism zajęło odmienne stanowisko. Jedno z przychylnych nam („Morning Post") pisze zupełnie słusznie: „Śląsk Górny jest arsenałem niemieckim, skąd pochodziły materje eksplodujące i pociski, od których tysiące żołnierzy angielskich poniosło śmierć. Czyż pozostawimy to wszystko w rękach mocarstwa, które dopuściło się najstraszniejszych okrucieństw i pogwałciło wszystkie prawa wojny?" Mowa premjera angielskiego wywołała niekłamaną radość w Berlinie, ale za to pisma francuskie piszą o niej z oburzeniem. Bo rzeczywiście w tym samym czasie, gdy Briand oświadczył, że nie ścierpi, aby wojska niemieckie wkroczyły na G. Śląsk, L. George powiedział, że wojska te mogłyby to uczynić, jeżeli sprzymierzeńcom nie uda się stłumić powstania. Słusznie prasa francuska zwraca uwagę, że takie oświadczenie w parlamencie angielskim może uważać niemiecka partja wojs-

Przyczyny Wybuchu Wojny Europejskiej.

Od jednego z wybitnych prawników i znawcy stosunków politycznych otrzymaliśmy poniższy artykuł.

Red.

I

Byśmy mogli wykryć przyczyny szalonego pożaru, który w roku 1914 ogarnął całą Europę, musimy się przypatrzyć wewnętrznej sytuacji polityczno-społecznej tych głównych państw, które w tej zawierusze wojennej udział brały. Pomiędzy polityką zagraniczną państwa, a jego polityką wewnętrzną istnieje ścisły związek i o wypadkach międzynarodowych możemy sądzić jedynie przez pryzmat wewnętrznych stosunków każdego z państw głównych aktorów dramatu. Przypatrzmy się bliżej politycznemu ustrojowi Niemiec. Takiego drugiego dziwolągu politycznego nie było w żadnem państwie na świecie. U szczytu był parlament Rzeszy obieralny przez powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie, a więc zdawałoby się na pozór, że najściślejszy ustroj demokratyczny. Tymczasem ministerjum nie było odpowiedzialne przed parlamentem i pomimo że nie miało większości, tej zasadniczej podstawy ustroju parlamentarnego, pozostawało tak długo przy władzy, jak długo cieszyło się zaufaniem cesarza. Ponad parlamentem była jeszcze Rada związkowa, złożona z osób delegowanych przez monarchów wszystkich 26 państw tworzących Rzeszę, a więc znowu anomalja, bo nie z osób wybieralnych. Poniżej były ciała reprezentacyjne poszczególnych państw tworzących Rzeszę, z których najważniejsze były Prusy, bo obejmowały 2/3 przestrzeni całych Niemiec i skutkiem tej majoryzacji nadawały ton całej polityce. Sejm pruski był oparty na tak zwanym trzechklasowym systemie wyborczym, w którym uprzywilejowane stanowisko zajmowała arystokracja pruska t. zn. junkry i biurokracja., a upośledzonem było mieszczaństwo, włościanie i robotnicy, bo ci tylko w znikomej ilości byli reprezentowani. Nad sejmem była Izba panów, złożona z arystokratów i urzędników, która miała czuwać nad tem, by jakaś wolnomyślniejsza reforma nie była w sejmie przeprzeprowadzona. Najważniejsze sprawy wewnętrzne zależały nie od demokratycznie wybranego parlamentu Rzeszy, ale od arystokratycznego Sejmu pruskiego, a wszystkie sprawy wojskowe, kolonjalne i polityka zagraniczna, zależały wyłącznie od cesarza. Polityczny zatem ustrój Niemiec był de facto systemem absolutyzmu, opartym na arystokracji, zamaskowanym rzekomo demokratycznemi instytucjami reprezentacyjnemi. Niemcy nie wyszły z ustroju średniowiecznego, nie zlały swoich księstw i królestw w jeden naród niemiecki i nie wytworzyły państwa narodu niemieckiego. Była to supremacja arystokratycznych Prus nad innemi demokratycznemi krajami Rzeszy. W tych ciasnych ramach politycznych, dostosowanych do średniowiecznych form życia i sposobu myślenia, rozwijał się w przyspieszonem tempie wielki przemysł niemiecki. Całe Niemcy stały się przeważnie krajem przemysłowym, wywożącym gotowe fabrykaty, a wwożącym produkty rolne. Ludności miejskiej zależało na zniesieniu ceł granicznych na zagraniczne produkty rolne, aby mieć pod dostatkiem i tanio żywność. Na zniesienie ceł na zboże i mięso państwo niemieckie zdobyć się nie mogło, gdyż byliby ponieśli uszczerbek agrarjusze i nie mogliby byli konkurować ze swojem

kowa za zachętę do podjęcia działań wojennych, któreby znowu wywołały pożar w Europie. Mowa L. George'a wywołała przykre wrażenie w Belgji, gdzie dobrze jest znana zachłanność niemiecka i odczuwane są jeszcze krzywdy, poczynione przez okrutnych prusaków. Jeśli chodzi o ostateczne przeprowadzenie granicy na G. Śląsku, to w tej sprawie, będzie decydowała Rada Najwyższa. Na Śląsk przybywają posiłki koalicyjne. Nadjechały już wojska francuskie, pomiędzy niemi znajdują się i czarni. Poseł Korfanty i wydział wykonawczy, złożony z przedstawicieli polskich stronnictw politycznych, wydali odezwę do ludności śląskiej, podnosząc męstwo powstańców, dzięki któremu osiągnięto, a nawet przekroczono linję, która winna być granicą Polski. Obecnie nawołują do przywrócenia porządku normalnego trybu, to też ci, którzy nie są potrzebni w szeregach winni powrócić czemprędzej do pracy. Hufce powstańcze cofnęły się na wskazaną im przez Naczelne dowództwo linję, aby uniknąć dalszego rozlewu krwi. Gdyby jednak Niemcy zaczepili powstańców, to wtedy na nich spadnie odpowiedzialność za następstwa i nową wojnę. Polscy powstańcy okazują przed światem dobrą wolę do pokoju. Powstańcze siły zbrojne są gotowe cofnąć się tak daleko, aby wszelkie starcia z oddziałami niemieckiemi stały się niemożliwe. Korfanty jednak zastrzega się, że ani piędzi ziemi nie oddaje Niemcom, lecz tylko Komisji Sojuszniczej.

W sprawie Wilna nadeszły wielce niepokojące wiadomości, oby tylko były nieprawdziwe. Prezydent ministrów angielskich, we wspomnianej już wyżej mowie w izbie gmin, złożył następujące oświadczenie: „W myśl ugody, w której uczestniczyły: Ameryka, Francja, Włochy i Anglja, Wilno było przyznane Litwie." Czy to możliwe? Poco się zatem odbywają rokowania polsko - litewskie w Brukseli?. Czyżby to była komedja ze strony koalicji? Nie umiemy dziś dać na to wyczerpującej odpowiedzi, choć w polityce można spodziewać się wszystkiego. W tej sprawie przewodniczący delegacji polskiej, p. Askenazy. przesłał na ręce przewodniczącego Konferencji polsko-litewskiej notę protestującą przeciw rzekomemu układowi, o którym Polska nic nie wie.

Czechy podpisały ugodę wojskową z Rumunją na tych samych warunkach, na których oparta jest umowa pomiędzy Czechami a Jugosławją z dnia 14 sierpnia 1920 r. Dodano tylko zastrzeżenie, że Czecho-Słowacja zobowiązuje się przepuszczać wszystkie transporty amunicji, przeznaczone dla Rumunji, gdyby ta została zaatakowaną przez jakiekolwiek mocarstwo, a nie tylko przez Węgry.

W Budapeszcie odbył się w Zielone Świątki Kongres międzynarodowy chrześcijańskich związków zawodowych. Przedstawicielami Polski byli pp.: Józef Chaciński, prezes chrześcijańsko - narodowego stronnictwa pracy i Stefan Włoszczewski, kierownik chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego, redaktor „Związkowca Chrześc." w Warszawie.

---

zbożem na targach niemieckich. Przez niezniesienie ceł agrarjusze niemieccy i tak politycznie uprzywilejowani, osiągali większe zyski ze swoich majątków. Cła płacone przez przeważającą w kraju ludność miejską były haraczem opłacanym na rzecz uprzywilejowanych agrarjuszy. Na zniesieniu ceł rolnych zależało nie tylko ludności niemieckiej, ale krajom produkującym zboże i mięso, jak Argentyna, Indje i Rosja. One to żądały zaprowadzenia wolnego handlu i zaprowadzenia przez to zbytu na rynkach niemieckich. Gdyby Niemcy były zniosły cło na zboże rosyjskie, byłaby Rosja zniosła cło na maszyny i narzędzia rolnicze, to zaś byłoby się przyczyniło przy tańszych narzędziach rolniczych do intensywniejszej produkcji rolnej w Rosji. Przyjęcie zasady wolnego handlu odpowiadało interesom Niemiec i Rosji, gdyż przemysłowe Niemcy potrzebowały rosyjskich produktów rolnych, zaś rolnicza Rosja potrzebowała niemieckich fabrykatów. Nałożenie ceł na zboże rosyjskiej spowodowało Rosję do nałożenia ceł na niemieckie fabrykaty. W roku 1904 wykorzystali Niemcy sytuację w jakiej się Rosja z powodu wojny Japońskiej znalazła i za neutralność w czasie tej wojny wymusiły na Rosji znaczną zniżkę ceł na wywożone z Niemiec do Rosji fabrykaty, nie zniżając atoli ceł na rosyjskie produkty rolne. W taki sposób Rosja znalazła się pod zupełnem zwierzchnictwem ekonomicznem Niemiec i już sama myśl, że Rosja przy rewizji traktatu handlowego, która miała nastąpić w roku 1917, zechce się zwolnić z tych nałożonych jej więzów celnych, była zupełnie dostatecznym powodem wypowiedzenia jej wojny przez Niemcy. Postanowiono tedy kosztem Rosji zapewnić uprzywilejowane stanowisko swojemu rolnictwu i swojemu przemysłowi. To jednakowoż nie był jedyny powód, są jeszcze i inne. Biurokracji niemieckiej uśmiechają się intratne zawsze posady na zdobytych terytorjach wschodnich. Agrarjusze niemieccy zniżyliby ceny na swoje produkty rolne, ale pod warunkiem, że dostaną jeszcze raz tyle ziemi. To zaś można uskutecznić tylko przez podbój terytorjów wschodnich. Że ten głód ziemi w Niemczech był jedną z przyczyn wybuchu wojny, wynika ze słów Wilhelma II, który zagrzewając swoją armję do walki z Rosją, mówił o niezmierzonych obszarach ziemi, które czekają zdobywców w nagrodę za zwycięstwo. Oprócz tego zwyciężona Rosja musiałaby się była zgodzić na wszelki traktat handlowy, a więc i przemysł niemiecki miałby zabezpieczone rynki zbytu na wschodzie. Niemcy zamiast wziąść się do reform wewnętrznych, któreby zmniejszyły przywileje arystokratów na rzecz mieszczaństwa i ludu, wolały utrzymać swój średniowieczny ustrój hierarchiczny, mając się nakarmić kosztem innego narodu. Podobna historja była z Anglją i Francją. Niemcy na angielskie i francuskie wyroby fabryczne także nałożyły cła przy wwozie do Niemiec, a Anglja zastrzegła sobie tylko, żeby niemieckie fabrykaty miały markę „Made in Germany" (zrobione w Niemczech) i to nie pomogło, bo cały Londyn i Paryż był zawalony fabrykatami niemieckiemi, sam zaś pozostając na stanowisku wolnego handlu. Francja obłożyła się wysokiemi cłami na wwozy niemieckie.

d. c. n.

Gr.

O państwową szkołę średnią w Radomsku.

Sprawa uzyskania od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego państwowej szkoły średniej w Radomsku została postawiona w sposób zdecydowany i do celu prowadzący. Mianowicie w pierwszy dzień Zielonych Świąt zebrała się na zaproszenie Komitetu Rodzicielskiego i Dyrekcji Gimnazjum Filologicznego Męskiego poważna liczba rodziców, posyłających swoich synów do tejże szkoły, w budynku na Bugaju w sprawie upaństwowienia wymienionego Gimnazjum. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Królikiewicza, na asesorów p. Więckowskiego i p. Ościka Fabjana, na sekretarza p. Wolskiego.

Szczegółowy program prac, podjętych już dawniej tudzież obecnie przez Komitet Rodzicielski i Dyrekcję w sprawie upaństwowienia istniejącej szkoły, przedstawił dyr. Niemiec, przyczem wskazał, jaką drogę ustawodawczą musi przejść upaństwowienie każdej szkoły i że ta właśnie sprawa znajduje się na tej drodze. Chodzi tylko o silne poparcie rodziców tak moralne jak i materjalne, a przy dobrej woli Ministerstwa da się osiągnąć szkołę państwową. Dalsi mówcy: p. Jan Szwedowski, mec. Więckowski, p. Glikman, pracownicy kolejowi z Kamińska i Gorzkowic wypowiedzieli się jednozgodnie, że uzyskanie upaństwowienia istniejącej szkoły średniej, na wysokim poziomie naukowym postawionej i mającej urządzeń i pomocy szkolnych na 500 uczniów, jest znacznie łatwiejszem, aniżeli otworzenie nowej szkoły, wobec zupełnego braku odpowiedniego lokalu dla ewentualnie mającej powstać nowej szkoły.

Stronę finansową przedstawił p. Szwedowski bardzo szczegółowo, uzyskując dla całego planu zgodność wszystkich zebranych. Po obszernej dyskusji, w czasie której padały z ust poszczególnych mówców słowa uznania za pracę wychowawczą i oświatową dyr. Niemca, zgłosił p. Glikman następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu rodzice, posyłający swoich synów do Gimnazjum Fil. Męskiego, uchwalają poprzeć jak najenergiczniej wniosek posła Szyszkowskiego i tow. o upaństwowienie Gimn. Męskiego, prowadzonego i utrzymywanego dotąd przez dyr. Niemca w Radomsku -wybierają Komitet z siedmiu osób i upoważniają go do wysłania delegacji do Ministerstwa Oświecenia Publicznego z memorjałem i protokółem zebrania rodziców, a nadto do pertraktacji z dyr. Niemcem w sprawie lokalu i urządzeń szkolnych z jednej strony, a z drugiej w sprawie uzyskania odpowiednich funduszów od rodziców ewentualnie od miasta i sejmiku".

Do Komitetu wybrano pp. J. Szwedowskiego, Królikiewicza, Więckowskiego, Glikmana, Zawadzkiego, Ościka Fabjana, Wróblewskiego i dyr. Niemca.

Tak więc sprawa państwowej szkoły średniej stanęła teraz na gruncie realnym i istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że ta właśnie droga, jaką obrali rodzice, jest jedyną do powstania w naszem mieście państwowego gimnazjum męskiego.

X.

Z Obyw. Komitetu Obrony Państwa.

1. Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa wybił dla upamiętnienia ofiarnego odruchu społeczeństwa w czasie napadu bolszewickiego na Polskę latem 1920 r. odznakę dla ochotników i tych, którzy w kontakcie z O.K.O.P. nieśli pomoc swoją walczącej armji.

2. Odznaka nosi nazwę „Odznaka Ofiarnych O.K.O.P."

3. Odznaka z białego metalu na kształt ośmiokątnej reduty z Orłem polskim i napisami: OKOP. 1920 r. Odznaka może być noszona na amarantowo-białej rozetce. Do odznaki dołącza się dyplom imienny z podpisem Generała HALLERA.

4. Prawo do otrzymania odznaki i noszenia mają:

a) ochotnicy, którzy stawili się na odezwę z 6 lipca 1920 r. wzywającą do szeregów.

b) osoby, które między 1 lipca i 1 października 1920 r, przez ciąg conajmniej jednego miesiąca brały osobisty, czynny udział w jakiejkolwiek formie w pracach O.K.O.P. lub instytucjach zarejestrowanych w OKOP.

5. Odznaki wydaje Komisja „Odznak Ofiarnych" przy OKOP. w Warszawie.

6. Komisja „Odznaki Ofiarnych" składa się z 5 osób: przewodniczącego Gen. HALLERA, przedstawiciela Generalnego Inspektoratu Armji Ochotniczej i 3 członków OKOP. wybranych przez plenum. Decyzje Komisji są ważne przy udziale 3 członków i zapadają większością głosów.

7. Dla otrzymania odznaki wymagane są następujące dowody:
a) dla ochotników: dowód przyjęcia do wojska jako ochotnika po dn. 6 lipca 1920 r.

b) dla osób, które oddały pracę swoją osobistą: zaświadczenie że w czasie między 1 lipca i 1 październi-ka 1920 r. dana osoba przez ciąg przynajmniej jednego miesiąca pracowała w OKOP. lub organizacjach w OKOP. zarejestrowanych. Zaświadczenia te winny być wydawane przez Kierowników poszczególnych Sekcji OKOP. w Komitetach powiatowych i wojewódzkich przez pełnomocników OKOP. zaś w instytucjach zarejestrowanych przez Zarządy tych instytucji.

8. Pełnomocnicy Komitetów Powiatowych O. P. dokonują na terenie swych powiatów, spis osób uprawnionych do otrzymania odznaki i przesyłają je Komisji „Odznaki Ofiarnych" przy OKOP. w Warszawie, która po decyzji wysyła Pełnomocnikom odznaki i wypełnione dyplomy. Na dyplomach jako wydający odznakę podpisują Pełnomocnicy powiatowi, lub osoby przez nich upoważnione.

9. Komisja „Odznak Ofiarnych" przy OKOP. w Warszawie prowadzi Księgę do której wpisują wszystkich, którzy otrzymali odznakę.

10. Odznaki wydawane będę za opłatą, której wysokość określi dodatkowe wyjaśnienie.

Zgłoszenia przyjmuje Pełnomocnik O.K.O.P. na powiat Radomskowski w lokalu Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego.

BEZ TYTUŁU.

Zarządy niektórych fabryk, dbając o swego robotnika, sprowadziły z Poznańskiego około tysiąca korcy kartofli i odpowiednią ilość mąki pszennej. Do załatwienia, t. j. kupna i przewozu delegowały jeden jedyny raz swego upełnomocnionego, p.Mikę, który sprawę przeprowadził bez zwłoki. Kartofle robotnicy nabywają po cenie 500 mk. za korzec, a kilo pszennej mąki po 98 mk.

Tymczasem cóż mają robotnicy, którzy pracują w małych zakładach, rzemieślnicy i wogóle cała ludność miasta? Wprawdzie kierownicy Miejskiej Aprowizacji p. p. Wróblewski i inni jeżdżą dość często do Gdańska, Poznania i t. d., ale jakoś dotychczas je-

dnego korca kartofli nie przywieźli, co daje bardzo wiele do myślenia,że przejażdżki te, sprawiają im tak wiele przyjemności, że zapominają o tem, po co właściwie pojechali. Trzeba jednak pamiętać, że wycieczki takie są zbyt kosztowne, nawet dla tak bogatej kasy Miejskiej, bo uwierzyć trudno aby ci panowie pokrywali koszty podróży, djety, et. c. z własnej kieszeni?.

Powstaje pytanie, co właściwie robi Miejska Aprowizacja, składającą się z całego legjona urzędników obojga płci, na czele z kierownikami p p. Wróblewskiem i innymi.

Robotnik.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Gazety Radomskowskiej"
w miejscu.

Prosimy Sz. Redakcję w imię prawdy o zamieszczenie poniższego sprostowania w kwestji cukru za miesiąc Kwiecień dla ludności miasta:

1. „Wyjaśnienie kierownictwa Aprowizacyjnego, że brak cukru należy przypisać lekceważeniu miejscowego Towarzystwa Rolniczego, jest niezgodne z prawdą; przydział cukru za miesiąc Kwiecień dla Radomska wynosił 10700 klg cukru żółtego z Poznańskiego i 600 klg. cukru białego z Cukrowni w Zbiersku. Wszystkie formalności, połączone z otrzymaniem cukru, były w swoim czasie załatwione i Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe, po opłaceniu cukru w Związku Cukrowników w Warszawie, wysłało po takowy swego urzędnika. Cukier biały ze Zbierska nadszedł, Cukier zaś z Poznańskiego z powodu nieopłacenia takowego w Urzędzie Cukrowym w Poznaniu przez Związek Zawodowy Cukrowników Królestwa Polskiego, został chwilowo wstrzymany do czasu uregulowania rachunków pomiędzy wyżej wymienionemi instytucjami.

2. Zapas cukru, który się znajduje w Stowarzyszeniu Rolniczo-Handlowem jest w ewidencji miejscowego Referatu Aprowizacyjnego i dyzpozycja tym cukrem należy do tegoż Referatu".

Z poważaniem
Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
w Radomsku.

Autor I koresp. informacje otrzymał od Kierownika Ref. Apr. p. Lizanowicza i Dyr. Miejskiej Aprow. p. S. Bussa.

Przyp. Red.

Niszczenie młodych leśnych drzewek.

Z prawdziwą przykrością patrzy się na młode świerki, jodły i brzózki, ginące bezpowrotnie dla bogactwa krajowego, a służące do odświętnego przybrania ulic podczas uroczystości. Gdyby na ten cel wycinano drzewka w zbyt gęstych zagajnikach, to nie byłoby jeszcze szkody, lecz najczęściej dzieje się przeciwnie, gdyż wycinający nie mają względu na prawidłowe przecinanie, a tylko, aby wybrać najładniejsze i najzdrowsze drzewka. Wielka ilość młodych leśnych drzewek ginie przed Bożem Narodzeniem, gdy przystrajamy choinki po domach. Handel choinkami powinien być unormowany, aby była pewność, że nie pochodzą one z kradzieży, lecz są wycięte przez leśnika bez szkody dla naszych zagajników. Na wszelkie zaś uroczystości do przybrania ulic, czy domów mogą być użyte gałęzie bez szkody dla naszych i tak już przez okupantów zniszczonych lasów. Społeczeństwo i odnośne władze winni zwrócić na tę sprawę baczną uwagę.

P.

Z OKOLICY.

Z Koniecpola.

„W imię prawdy" W „Gazecie Radomskowskiej" z dn. 17 kwietnia zamieszczony został artykuł p.t. „Wyrodna matka", w którym autor oskarża Franciszkę Zymek o zbrodnię śmierci swego dziecka. Otóż należy się tu sprostowanie: Franciszka Zymek matka 6 dzieci, rzeczywiście utopiła swe 5-cio miesięczne dziecko, będąc w czasie swego czynu niepoczytalną. Zymkowa chorowała na dur plamisty i w czasie silnej gorączki tyfoidalnej wybiegła z chaty z dzieckiem. Co zamierzała uczynić niewiadomo, wiadomo tylko że powróciła bez dziecka, cała zmaczana w wodzie. Wkrótce dziecko zostało znalezione w rzece Pilicy, niestety już nieżywe. Nieszczęśliwa matka, nie zwalczyła choroby, umierając 19/IV. Nie może być mowy o żadnych zamiarach zbrodniczych, a jedynie niepoczytalność nieboszczki, wywołana chorobą,spowodowała śmierć niemowlęcia.

B.

Wielki wiec w Brzeźnicy.

Dnia 5-go maja r.b. N.Z.L. urządziło wiec w Brzeźnicy. Przemawiali — poseł Szyszkowski w sprawie reformy rolnej, p. Surmacki o Konstytucji 17-go marca r. b., p. A. Szwedowski w sprawie organizacji kół N. Z. L. w powiecie Radomskowskim.

Doniosłość organizacji zgromadzeni zrozumieli, czego wyrazem było założenie koła N. Z. L. Został wybrany Zarząd, w skład którego weszli przedstawiciele Brzeźnicy i wszystkich wiosek sąsiednich. Na koniec zgromadzeni uchwalili następujące rezolucje:

1) Wiec wita z radością uchwaloną Konstytucję i wzywa wszystkich kochających Ojczyznę rodaków, do bezwzględnego szanowania uchwalonych przez Sejm praw konstytucyjnych i zaprzestania wszelkiej napastliwej krytyki Konstytucji, ponieważ ona już stała się prawem obowiązującem.

2) Ponieważ kresy Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiają wielką wartość terytorjalną i ekonomiczną dla Państwa i w celu ugruntowania naszych wpływów kulturalnych i państwowych, oraz wzmocnienia żywiołu polskiego na kresach — żądamy, by w sprawie kolonizacji Rząd konsekwentnie przeprowadzał politykę osiedlania na parcelowanych obszarach wyłącznie ludności rdzennie polskiej i naszych żołnierzy, oraz udzielania jej poparcia materjalnego i finansowego w celu umocnienia jej stanowiska gospodarczego.

3) Wiec wzywa Sejm i Rząd do zaprzestania dotychczasowych sposobów aprowidowania kraju i wprowadzenia całkowitego wolnego handlu. Wszelkie projekty ograniczonego handlu i koncesji wiec uważa za chęć popopierania pewnych obozów politycznych i uprzywilejowania pewnych jednostek z krzywdą całego narodu i państwa.

4) Zgromadzeni wyrażają uznanie, zaufanie i udzielają całkowitego poparcia posłom z klubu Nar. Zjednoczenia Lud. i postanawiają organizować się na zasadach stronictwa N.Z.L.

KRONIKA.

Czerwony Krzyż urządza w całym państwie od d. 22 do d. 29 Maja zbieranie ofiar, zapisów na członków i sprzedaż znaczka (w niedzielę) i ma nadzieję, że społeczeństwo chętnie przyjdzie z pomocą tej pożytecznej instytucji, która obecnie spieszy z pomocą ludności na Górnym Śląsku.

Na szosie w stronę Przedborza,

na przeciwko cmentarza żydowskiego, bardzo łatwo o wypadek, gdyż obok drogi znajduje się wielki dół, a brak jest barjery. Zarząd szosowy winien zrobić zabezpieczenie.

Prawą stroną. Dużo jeszcze upłynie czasu zanim ludność przyzwyczai się do chodzenia i jeżdżenia prawą stroną, gdyż pod tym względem nie zwracano uwagi, a nawet władze austrjackie nakazywały wręcz przeciwnie. Obecnie przy braku oświetlenia i zaniechaniu latarni łatwo w ciemną noc o nieszczęście, gdyż każdy jeździ jak mu się podoba. Z tego powodu po drogach dużo jest awantur, bo często ludzie na siebie najeżdżają. O jeżdzeniu prawą stroną winno się mieszkańcom przypominać przez odpowiednie ogłoszenia i napisy po drogach, a wtedy, w razie wypadku, winny może być pociągnięty do odpowiedzialności. Dziś każdy może tłomaczyć się niewiadomością, a nawet ma za sobą bałamutny przepis, boć jeszcze na rogatce przedborskiej wisi tablica, że trzeba jeździć lewą stroną, a Magistrat do tego czasu jej nie zdjął.

Ogólne zebranie członków „Łączności" odbyło się w dniu 1 maja. Przewodniczył p. J. Szwedowski, asesorami byli pp.: J. Włodarczyk i Piotrowski, a sekretarzem p. E. Stadnicki. Sprawozdanie za rok ubiegły złożył w imieniu zarządu p. Wolski. Komisja Rewizyjna stwierdziła wielką nieudolność Zarządu i zebrała swe zarzuty w 6 punktach. W tej sprawie wyłoniła się szczegółowa dyskusja. W imieniu Komisji Rewizyjnej p. Ligęza wskazał na cyfry, które dowodzą nieudolności gospodarki, bo na 1.411.776 mk. 57 f. obrotu było zaledwie 8636 mk. 47 f. zysku. Zarząd postąpił nieprawnie odstępując członkowi Zarządu p. Żylińskiemu część lokalu Stowarzyszenia. Interesowany wyjaśniał, że nie mógł w mieście znaleźć innego sklepu i dla tego prosił Zarząd o odnajęcie, co nastąpiło na zasadzie umowy w obecności Komisji Rewizyjnej P. Ligęza, jako czł. Kom. Rew., odpowiedział, że znalazł się wtedy w sklepie wypadkowo i tam dowiedział się o sporządzonej umowie, a na propozycję podpisania takowej nie zgodził się, zatem bezpodstawne jest powoływanie się na udział w tem Komisji Rewizyjnej. Na wniosek p. J. Szwedowskiego Ogólne Zebranie umowę unieważniło, a uregulowanie sprawy oddało przyszłemu Zarządowi. Dalej z protokułu Komisji Rewizyjnej okazało się, że p. Żyliński sprowadzał towary na „Łączność", a handlował niemi na swoją rękę. Tłomaczenie, że „Łączność" nie miała pieniędzy i że to nie był wielki grzech, nie trafiło nikomu do przekonania. P. Włodarczyk dowodził, że, jeżeli p. Żyliński chciał handlować na własną rękę, powinien, był ustąpić z Zarządu i wykupić na siebie patent, a nie nadużywać firmy „Łączność". P. Katuszewski proponuje wyłonić Komisję, lub też powierzyć sprawę przyszłemu Zarządowi do polubownego załatwienia, a jeżeli się nie uda, wystąpić na drogę sądową, bo za takie postępowanie grozi kara. W odpowiedzi p. Żyliński wyjaśnił, że na tych manipulacjach poniósł stratę i jeżeli „Łączność" zwróci mu szkody, to on da na Macierz Szkolną 10 tys. mk. Na wniosek p. Ligęzy postanowiono całą sprawę p. Żylińskiego i starego Zarządu przekazać Komisji Rewizyjnej i nowemu Zarządowi do polubownego załatwienia, a gdyby to nie doszło do skutku, uchwalono zwołać nadzwyczajne ogólne zebranie, na którem będą przedstawione wszystkie w tej sprawie materjały. Bilans za r 1920 zatwierdzono. Postanowiono podwyższyć udziały do 1000 mk. Wpisowe dla nowych członków wynosi 100 mk. Nastąpi przeszacowanie udziałów według mnożnika od 5 do 10. Wyrażono zgodę na połączenie „Łączności" z innemi Stowarzyszeniami. Do Zarządu wybrano pp. J. Ligęzę, J. Tymińskiego, K. Kupczyńskiego, a na zastępcę Fr. Nowakowskiego. Do Komisji Rewizyjnej powołano pp.: Ks. St. Wieczorka, M. Biernackiego i J. Włodarczyka.

Mamy nadzieję, że „Łączność" pod sprężystym kierunkiem nowego Zarządu spełni swoje zadanie i stanie w rzędzie wzorowo prowadzonych Stowarzyszeń Spożywczych. Rozwój „Łączności" zależy nie tylko od Zarządu, lecz także i od Członków, którzy winni popierać swój sklep i interesować się jego działalnością.

Ogólne zebranie Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości chrześcijan w Radomsku odbyło się w dniu 15 maja r. b., przewodniczył p. Wł. Katuszewski. Po odczytaniu protokółu złożył sprawozdanie z prac Rady Nadzorczej p. Ligęza, narzekając na małe zainteresowanie się członków P. Jan Szwedowski składa winę na Radę Nadzorczą, p. A. Malasiewicz w celu ożywienia działalności proponuje utworzenie posady stałego sekretarza. W odpowiedzi p. Ligęza oświadcza, że Rada Nadzorcza czyniła wysiłki, lecz napróżno. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył p. Żyliński, który sam tylko pozostał, gdyż inni członkowie wycofali się, a wobec tego praca nie mogła iść sprawnie; obecnie prosi także o zwolnienie. Na wniosek Komisji Rewizyjnej zatwierdzono bilans za rok 1920 w sumie 7198 mk. 40 f. Na zapytanie p. Mękwińskiego w sprawie beczek odpowiada p. Żyliński, że 6 beczek znajduje się u p. Janczura i będą odebrane, co zaś dotyczy beczek, o które była sprawa sądowa, to należy uważać je za przepadłe. P. J. Szwedowski krytykuje działalność p. Żylińskiego, który nie powinien był sam działać. Odczytane przez p. Ligęzę sprawozdanie przyjęto. Potem zebrani przeszli z „Kinemy", ze względu na rozpoczęcie przedstawienia, do Stowarzyszenia Rzemieślników i tu prowadzono dalej obrady. Postanowiono przeprowadzić zmianę statutu. Uchwalono budżet na sumę 83.000 mk. w rozchodzie. Do Komisji Rewizyjnej powołano pp: J. Szwedowskiego, J. Kozakiewicza i A. Malasiewicza. Po obszernej dyskusji uchwalono na wniosek p. Ligęzy rezolucję w sprawie wydzielenia m. Radomska z pod kompetencji Sejmiku Powiatowego z następujących powodów: 1) Miasto Radomsko jest środowiskiem przemysłowo-handlowem przeto też potrzeby gospodarczo- społeczne, jakie wyłania obecnie życie, są w większości wypadków sprzeczne z interesami włościan, których reprezentuje Sejmik, rozstrzygając sprawy w myśl potrzeb włościan; 2) Gospodarka miejska winna dążyć do sposobu rządzenia systemem, który mógłby ograniczyć się ściąganiem jak najmniejszych podatków z właścicieli nieruchomości, co przy obecnym stanie jest wykluczonem, gdyż 70% podatków wpłaconych wpływa do kasy Sejmiku Powiatowego; 3) Biorąc pod uwagę stronę prawną dotychczasowych przepisów, które normują stosunki mię-

dzy miastem a Sejmikiem, co bardzo ujemnie wpływa na bieg spraw gospodarki miejskiej, zebrani uchwalają powyższą rezolucję.—Następnie p. Ligęza odczytał skład Rady Nadzorczej.— W wolnych wnioskach zabierali głos pp: Mękwiński w sprawie pasania bydła po granicach, Moryń o pożyczkach na reperacje domów, M. Sowiński o zabezpieczeniu pastwisk, A. Mękwiński i M. Sowiński o sprawieniu sztandaru, Napora o worywaniu się w grunta miejskie i kopaniu dołów na drodze za żydowskim cmentarzem, A. Mękwiński o wydzierżawieniu polowania, Ligęza o sprzedaży gruntów miejskich i Żyliński o finansowym stanie miasta i o długach na aprowizację.

Osobiste. Bawi w naszem mieście p. Artur Credo, dyr. Banku Kred. Hipot. w Warszawie i dziś, oraz w poniedziałek, udziela wszelkich informacyj w sprawach hipotecznych i bankowych w lokalu p Szykulskiego (ul. Brzeźnicka № 21.)

Pokaz narzędzi ogrodniczo-rolniczych odbył się w Radomsku na placu przy teatrze Kinema. Kierownik działu ogrodn. p. Cz. Tomaszewski wygłosił referaty o szkodnikach drzew owocowych, jak również o organizacji działu ogrodn. przy Cent. T-wie Roln.

P. Ant. Maliński przed. firmy „Bronikowski, Grodzki i Wasilewski" wygłaszał referaty o zastosowaniu i użyciu w praktyce narzędzi ogrodniczych

„Wspaniałomyślność" lokatora. P. B. nabył nieruchomość przy ul. Kaliskiej za 140 tys. mk. i miał zamiar w niej zamieszkać, zwrócił się przeto do swego lokatora p. W., który już dawno przeniósł się do Łodzi ze swojemi interesami, a tu tylko pozostawił żonę dla utrzymania lokalu, by opróżnił takowy, na co się zgodził lokator W., żądając odstępnego od gospodarza 150 tys. mk., to znaczy więcej, jak cały dom kosztował, w przeciwnym razie będzie „na złość" zajmował mieszkanie, płacąc ustawową cenę za takowe. Bezradny gospodarz, nie będąc w stanie zadość uczynić żądaniu lokatora, zwrócił się ze skargą do Urzędu Mieszkaniowego, przedstawiając stan rzeczy, lecz nic nie skórał, bo „gnębiony" lokator ma za sobą „ustawę o ochronie lokatorów", która nie pozwoli go usunąć z zajmowanego mieszkania, gdyż tu mieszka żona z 4-giem dzieci, a on zaś w Łodzi z 5-giem, więc mu się słusznie, stosownie do ilości głów w rodzinie, należy w Radomsku 5 pokojów a w Łodzi 6. Prokuratorja jedynie zainteresowała się „wspaniałomyślnością" lokatora, który żądał „za grzeczność" od gospodarza 150 tys. mk., o wyniku nie omieszkamy czytelników powiadomić.

Sąd Doraźny zjeżdża na dzień 1 czerwca do Radomska. Rozpatrywana będzie głośna sprawa przyłapanych bandytów przez naszą policję. Bandyci obecnie siedzą w więzieniu piotrkowskiem i stąd będą przywiezieni do Radomska samochodem, eskortowanym przez policję i żandarmerję.

Komitet Organizacyjny Dzielnicowego Kursu Pożarnictwa w Radomsku.

Do Straży Ogniowych Ochotniczych, Kółek Rolniczych, Rad Gminnych i t. p. w powiecie Radomskowskim.

W celu zawodowego przygotowania jednostek do pracy w strażach odbędzie się w Radomsku ośmiodniowy kurs pożarnictwa w terminie od dnia 28 Maja 1921 r. do dnia 6 czerwca 1921 r. pod kierunkiem Warszawkiego Związku Florjańskiego. o czem Komitet Organizacyjny niniejszem zawiadamia.

Pragnący odbyć powyższy kurs raczą zgłosić swój udział do dnia 26 maja pod adresem Straży Ogniowej Ochotniczej w Radomsku.

Oflary na Górny Śląsk.

Królikiewiczowa 100 mk., SzkołaKroju i Szycia p. Stefanczykowej 500 mk. — J. Żabicki 100 mk., Ks. Zielonka 500 mk., R. Czeplicki 500 mk., — B-cia Kryzel 500 mk., W. Soczyński 200 mk., — Wincenty Soczyński 500 mk., T. Planc 200 mk., S. Taruski 200 mk., — Dłużewska z Piaszczyc 300 mk. — Razem 3.600 mk.

Skradziona została książka Kasy Oszczędnościowej w Pajęcznie na imię Abrama Gottajnera z Pajęczna. Znalazca zechce zwrócić właścicielowi.

Sprzedam rower w dobrym stanie. Dobosz ul. Częstochowska 23.

Zginęły 2 konsesje na sprzedaż wyrobów tytuniowych na nazwisko Hima Karo i Chaima Abramowicza. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Dzbanki. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Gidle i karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na imię Marcina Ojrzyńskiego. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Tomasza Walenczyka ze Sulmierzyc. Łaskawy znalazca zwróci do gm. Sulmierzyce.

Zginęła karta powołania wydana przez P K. U. w Radomsku na nazwisko Cichuty Feliksa z Bogwidzów. Znalazca zwróci do Redakcji.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.